

Rodzice mogą zakazać zadawania pracy domowej?

Data publikacji: 14.11.2018 15:10

W sieci ostatnio pojawiły się wzory pism, które rodzice mogą skierować do dyrekcji szkoły, w której uczy się ich dziecko. Z pisma tego wynika, że rodzice nie zgadzają się, aby nauczyciele zadawali dziecku pracę domową i wskazują, że nauczyciele nie mają prawa do dysponowania czasem wolnym dziecka.



fot. pixabay.com

- Korzystając z przysługujących mi praw wynikających z Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego oraz w odniesieniu do przepisów Prawa Oświatowego, które nie przewiduje obowiązkowej pracy domowej w systemie edukacji powszechnej, nie wyrażam zgody na dysponowanie przez nauczyciela, lub jakiegokolwiek pracownika placówki oświatowej czasem pozaszkolnym mojego dziecka – brzmi fragment pisma, które jest wysyłane do szkół przez rodziców, przygotowane przez aktywistów prowadzących stronę „dom to nie filia szkoły” w mediach społecznościowych. Organizatorzy akcji jednocześnie podkreślają, że nauczyciele nie mają prawa rozliczać ucznia z braku zadawanej mu pracy domowej i za każdym razem o takiej próbie należy poinformować kuratora.

Jako argument, przemawiający za wystosowaniem pisma do nauczycieli, podawany jest fakt, że uczniowie każdego dnia zasypywani są dużą ilością zadań domowych. Jak wynika z międzynarodowych badań, przeciętny uczeń w Polsce, na odrobienie zadania i naukę w domu poświęca około 7 godzin dziennie. Często praca domowa angażuje również rodziców, którzy muszą pomagać np. przy wykonywaniu zadań technicznych. Oczywiście ilość i rodzaj zadań domowych różni się, w zależności od szkoły, do której uczęszcza dziecko.

W ostatnich latach nawet Związek Nauczycielstwa Polskiego publikował raporty, z których jasno wynikało, że nie jest istotna ilość prac domowych, ale ich jakość, w związku z tym, przy mniejszej ilości prac domowych można utrzymać wysoki poziom nauczania. Rodzice z kolei składali skargi na ręce Rzecznika Praw Dziecka.

Jak się jednak okazuje, problemu nadmiernej ilości prac domowych, nie rozwiążą rodzice. Wielu prawników w mediach odniosło się do pisma, które zostało przygotowane na potrzeby rodziców, chcących oszczędzić dziecku konieczności odrabiania prac domowych. Zgodnie z Prawem Oświatowym, to nie rodzic ma kompetencje do narzucania nauczycielom metod nauczania. W praktyce rodzic może zgłosić taki pomysł, który musi zostać przeanalizowany przez radę rodziców. Jeżeli ta uzna, iż jest on zasadny, zostaje on skierowany do rady pedagogicznej, która wcale nie musi się do niego przychylić. I tutaj pojawia się kolejny problem, gdyż rada pedagogiczna nie może wydać decyzji, uchwały, czy też jakiegokolwiek wewnętrznego aktu prawnego, które nakaże, lub zakaże danemu nauczycielowi stosowania określonych metod dydaktycznych. W takiej sytuacji możliwa jest tylko rozmowa z nauczycielami i skierowanie do nich prośby, aby nie przeciążali uczniów nadmierną ilością zadań domowych.